

# Made in Opole: Biznes zbudowany na miłości do książek

Miasto

Biznes

24.09.2022 g. 09:05



**Alicja i Janusz Snea od 30 lat prowadzą księgarnię „Suplement” w Opolu. Punkt przy ul. Kośnego to bodaj ostatnia niezależna i niesieciowa księgarnia w naszym mieście. Przetrwiała dzięki ogromnemu wsparciu**

## Klientów i zaangażowaniu właścicieli.



Historia „Suplementu” sięga burzliwego przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Młode wówczas małżeństwo skończyło studia, zostając inżynierami budownictwa. Nie było im jednak dane pracować w swoim zawodzie.

- *Mąż po studiach wyjechał do Stanów Zjednoczonych, a ja byłam w Opolu z dziećmi*  
- tłumaczy pani Alicja.

- *Pracując w nowojorskiej hucie dorabiałem sobie w polskiej księgarni. To było moje pierwsze zetknięcie z biznesem księgarskim. Po powrocie do Polski zastanawialiśmy się, co będziemy w życiu robić. Mieliśmy trochę pieniędzy do zainwestowania, ale baliśmy się podjąć ryzyko. Koniec końców kupiliśmy jednak stoliki i książki, które zaczęliśmy sprzedawać na ul. Krakowskiej -* dopowiada pan Janusz. Biznes szedł tak dobrze, że po kolejne książki trzeba było jeździć do Warszawy kilka razy w tygodniu.

*- W latach 90. książki rozchodziły się jak świeże bułeczki. Ludzie byli głodni czytania. Ale sama praca nie była łatwa. Jak nie deszcz, to upał. Jak nie mróz, to wiatr. Jedno z nas „na ulicy”, drugie w samochodzie, ciągle obok siebie. To był trudny czas i próba również dla nas jako małżeństwa – wspomina para.*

## **By żona nie marzła**

Pierwszy stały punkt sprzedaży państwo Sneka otworzyli w 1992 roku przy ul. Jana Bytnara „Rudego”.

*- W końcu mogliśmy sprzedawać książki w miejscu, gdzie było ciepło i sucho. Mieliśmy też gdzie trzymać towar. To był prawdziwy luksus! Najważniejsze było jednak to, że mąż kupił i urządził ten lokal dla mnie, bym już więcej nie marzła... – mówi ze wzruszeniem Alicja Sneka. Po kilku latach małżeństwo zdecydowało się otworzyć drugi „Suplement” – przy ul. Kośnego. Cechą wspólną obu miejsc od początku było proklienckie podejście. – Chcąc na przykład zakupić podręczniki dla ucznia, wystarczyło podać szkołę i klasę, by otrzymać dedykowany komplet, nie trzeba było przynosić całego spisu. Od zawsze chętnie pomagamy też studentom, starając się być na bieżąco z ich materiałami dydaktycznymi, niezależnie od kierunku. Każdy zostanie u nas obsłużony z taką samą pasją i zaangażowaniem – niezależnie od tego, czy chce kupić podręcznik do matematyki, filozoficzne dzieła czy też literaturę piękną lub bajki dla dzieci – słyszymy.*

## **Z taką ekipą i klientami kryzys im niestraszny!**

Rozwój sieciowych księgarni i wypieranie handlu stacjonarnego na rzecz internetowego sprawił, że biznes zawisł na włosku. Punkt na osiedlu Armii Krajowej trzeba było zamknąć, otwarty pozostał tylko ten w centrum. Jeszcze trudniejszy czas przyszedł po wybuchu pandemii koronawirusa w 2020 roku.

*- Ludzie siedzieli zamknięci w domach, przestali chodzić do szkoły i pracy, a towary zamawiali przez internet. Wiosną ubiegłego roku mówiłam nawet naszym pracownikom, by szukali pracy, bo może za miesiąc czy dwa nas już nie będzie. To wspaniali i sympatyczni ludzie, wiedziałam, że sobie poradzą. Ale coś nas skłoniło, by dać sobie ostatnią szansę. Na naszym facebookowym profilu poprosiliśmy klientów o pomoc. By nas wsparli zamawiając cokolwiek. Odzew przyszedł przepiękny! Stało się to po tym, jak instagramowy profil Make Life Harder*

*opublikował nasze wołanie o pomoc. W kilka dni otrzymaliśmy, uwaga, sześć tysięcy zamówień! Z Polski, Anglii, Niemiec... Kosmos! - ożywia się pani Alicja.*

W jednej chwili nieduża księgarnia, funkcjonująca jako prężny, acz mały zespół, musiała poradzić sobie z tysiącami paczek do wysłania "na już". Na pomoc ruszyła rodzina właścicieli.

*- Nasze dwie córki siedziały przy komputerach i zamawiały w hurtowni potrzebne produkty. Zięć przyjeżdżał z Wrocławia, by pomóc naszym kochanym pracownikom w pakowaniu przesyłek. To było nie-sa-mo-wi-te. Wielokrotnie szczypaliśmy się w rękę zastanawiając się, czy to nie sen. Ale to działało się naprawdę! - wspomina wciąż ze szczerym niedowierzaniem małżeństwo dodając, że zaangażowanie w obsługę każdego klienta przyniosło po latach efekt. Karma wróciła, ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu.*

I tak dzięki ogromnej woli przetrwania oraz odzewowi klientów, „Suplement” jako marka obchodzi w tym roku 30. urodziny. Przetrwał, bo historia państwa Sneka poruszyła serca tysięcy życzliwych im ludzi. Kluczem do sukcesu, jak sami mówią, okazała się miłość – do książek i siebie nawzajem.



45-010 Opole

bp [at] um.opole.pl

[www.opole.pl](http://www.opole.pl)

Lokalizacja

Tagi

made in Opole

Suplement

księgarnia

Opole i kropka